Nr. 106. Kraków, Poniedziałek 5 marca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz.	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.464.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 244, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Kępcass i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Koperyta, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Sozańska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 80 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Konflikt z Ameryką.

Senat Stanów wobec bilu Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 5 marca.

Biuro Reutera donosi:

O wczesnej porannej godzinie w sobotę, przywódcy w Senacie, po ośmiogodzinnej dyskusyi nad bilem o **uzbrojeniu okrętów handlowych**, zgodzili się na **odroczenie dyskusyi** do godz. 10 rano, nie określając terminu głosowania nad bilem.

Było mało oznak zdecydowanej opozycyi. Dyskusya dała senatorom sposobność do wyrażenia przekonań co do międzynarodowego przesilenia. Przeciwieństwa partyjne nie ujawniły się. Także najwybitniejsi pacyfiści oświadczyli gotowość **popierania prezydenta w jego zbrojnej polityce.** Kilku senatorów oświadczyło, że przyjęcie bilu później czy wcześniej **oznaczać będzie wojnę**, ale prawie bez wyjątku dodali, **że są gotowi przyjąć tę sytuacyę.**

Ujęcie kuryera ambasady niemieckiej.

Berlin, 5 marca.

„Tägliche Rundschau" donosi z Hagi:

Jak donosi „Daily Telegraph" z Nowego Jorku, **kuryer ambasady niemieckiej w Waszyngtonie, wiozący instrukcye dla posła niemieckiego w Maksyku, został ujęty przez tajnych agentów** rządu Stanów Zjednoczonych.

Rewelacye meksykańskie.

Budapeszt, 5 marca.

„Az Est" donosi przez Rotterdam z Nowego Jorku:

Gdy Senat amerykański zażądał, ażeby mu przedłożono pismo niemieckiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych **do posła niemieckiego w Meksyku**, oświadczył Lansing, że rząd Stanów Zjednoczonych **ma w rękach dowody autentyczności owego pisma.** Zawiera ono dalsze szczegóły, których ogłoszenie byłoby szkodliwem i o których rząd nie może wypowiedzieć się bliżej.

Rotterdam, 5 marca.

„Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku:

List z podpisem ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie, hr. Bernstorffa, zawierający wskazówki dla posła niemieckiego w Meksyku, Eckharda, został powierzony kuryerowi. Tajna policya amerykańska zdołała go dostać w swoje ręce.

Rotterdm, 5 marca.

„Times" donoszą:

Rewelacye meksykańskie **poruszyły opinię publiczną w Ameryce silniej, niż wszystkie inne wypadki z czasów obecnej wojny. Opozycya Kongresu przeciwko uzbrajaniu okrętów handlowych została złamaną.**

Prasa amerykańska przepełniona jest opowiadaniami o żołnierzach meksykańskich w mundurach niemieckich.

Opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych jest przekonana, że **rząd niemiecki podsycał rewolucyę na wyspie Kubie.**

Berlin, 5 marca.

„Berliner Tageblatt" pisze z powodu rewelacyj meksykańskich:

„Nasuwało się przypuszczenie, że na wypadek wojny pomiędzy Niemcami i Ameryką republika meksykańska chętnie skorzystałaby ze sposobności, ażeby się porachować z północnym sąsiadem, którego ciągłe „interwencye" przejadły się Meksykanom.

„Ta sama polityka, która nie dopuściła do uznania prezydenta republiki meksykańskiej, Huerty, który mógł zaprowadzić porządek w kraju — polityka ciągłego wtrącania się do spraw meksykańskich, dzisiaj równie jest jeszcze miarodajną w Waszyngtonie. Wiedzą o tem dobrze Meksykanie, a zwalczające się nawzajem stronnictwa są zgodne **w nienawiści do wyzyskiwaczy kraju** ze Stanów Zjednoczonych i **w nieufności do Waszyngtonu.**

„Wnioski, które z tych faktów można wysnuć na wypadek zewnętrznych zawikłań po stronie Stanów Zjednoczonych, muszą nieco zaniepokoić polityków amerykańskich.

„Urzędowe oświadczenie niemieckie podnosi, **że poseł niemiecki nie wystąpił wobec Meksyku z propozycyą sojuszu.** Otrzymał on tylko **tajne polecenie,** ażeby w razie wybuchnięcia wojny — **nie wcześniej — wystąpił z tą propozycyą. O tych tajnych wskazówkach Stany Zjednoczone dowiedziały się w niewyjaśniony sposób"**

Wojna rzekomo nieunikniona.

Berlin, 5 marca.

„National-Zeitung" donosi z Genewy:

W ogłoszeniu poufnych wskazówek dla posła niemieckiego w Meksyku **upatruje cała prasa paryska nieodwołalne postanowienie Wilsona, ażeby wziąć czynny udział w wojnie.**

„Petit Parisien" donosi z Waszyngtonu, że fakt ten **wywołał ogromne wrażenie zwłaszcza w Stanach zachodnich,** które dotąd były przeciwne zerwaniu z Niemcami, w Stanach tych bowiem wzięła obecnie nad wszystkiem górę **obawa przed Japonią.** Ażeby ten przewrót uskutecznić, **ogłosił Wilson niemiecki dokument.**

„Progrès" (Lyon) donosi:

Zastępujący nieobecnego ambasadora amerykańskiego w Paryżu pierwszy radca ambasdy oświadczył:

„Mojem zdaniem, **wojna jest nieunikniona.** Wilson pozyskał tę część opinii publicznej, która wobec blokady niemieckiej jest **obojętną. Wojna jest obecnie tylko kwestyą kilku dni.**

Nastroje w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Oświadczenie senatora Stonego.

Waszyngton, 5 marca.

(Biuro Reutera, 3 marca). W senacie przewodniczący komisyi dla spraw zagranicznych Stone, w którego rodzinnym stanie Missouri żyje wiele Niemców, stawia wniosek co do **zmiany postanowienia o uzbrajaniu okrętów handlowych i wypowiedział się także przeciw temu, żeby prezydenta upoważniano do posługiwania się innymi środkami.** Stone wskazał na to, że prezydent w takim razie mógłby użyć okrętów wojennych, aby niemieckie łodzie podwodne odpędzać od dróg handlowych, to zaś byłoby już działaniem wojennem. Mowca oświadczył: Jeżeli kongres pragnie wojny, to musi to powiedzieć, ale nie zwalać odpowiedzialności na prezydenta. Mowca słyszał, że fachowcy marynarscy są za tem, że dla połowu na łodzie podwodne okrętom handlowym należy dodać łodzie, aby ich użyć jako wywiadowców w zamkniętym obszarze.

Senator Brandeges o konieczności wojny.

Waszyngton, 5 marca.

W senacie senator Brandeges zapytał, czy Ameryka jeszcze dłużej będzie się spokojnie przypatrywała temu, jak **niemiecki potwór bezwzględnie ją depce. Wojna jest pewną, skoro tylko amerykańskie okręty handlowe spotkają się z niemieckiemi łodziami podwodnemi w zamkniętej strefie.** Zresztą już od 1 lutego, od kiedy Niemcy wypowiedziały wojnę całemu światu, istnieje stan wojenny. Stany Zjednoczone już za wiele słów straciły. Kongres powinien sprawie spojrzeć w oczy męsko i bez dwuznaczności i wykrętów.

Rekwizycye okrętów w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 5 marca.

„Nieuwe Rott. Courant" donosi z Londynu: Kontrolor okrętowy Maclay zamierza **na nowo uregulować służbę linii parowców.** Rozpocząć ma się od linii do Australii. Wszystkie jej okręty **rekwiruje państwo.** Przedsiębiorcy mają wykonywać swoje zajęcie bez znaczniejszych zmian, mają jednak utworzyć komisyę, w której będzie brał udział kontrolor okrętów, a **wszystkie zyski wykraczające poza pewną granicę mają przypadać państwu.** Wszelka konkurencya ma być wykluczona. Tę samą zasadę ma się o ile możności zastosować do innych linij.

Zmniejszenie żywności w Anglii.

Rotterdam, 5 marca.

Lord Derby w mowie, którą miał w Glasgowie, oświadczył, że Anglia, chcąc z wojny wyjść zwycięsko, **musi dotychczasową ilość spożywanej żywności zmniejszyć o 30 procent.**

Katastrofalny brak węgla we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Barcelona, 5 marca.

Nadeszły tu wiadomości powiadają, że brak węgla we Francyi jest tak wielki, że **okręty wojenne muszą już czerpać z rezerw, oszczędzonych na chwilę największej potrzeby.**

Koalicya a Chiny.

Amsterdam, 5 marca.

„Times" donoszą z Pekinu:

Ambasadorowie koalicyi wręczyli rządowi chińskiemu memoryał, w którym przyrzekają wziąć po reformie cłowej pod przychylną rozwagę **żądanie Chin, ażeby im umorzono odszkodowanie pieniężne z czasów powstania bokserów,** atoli pod warunkiem, że rząd chiński **zerwie stosunki dyplomatyczne z Niemcami i Austro-Węgrami**

Wojna na lądzie.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 4 marca 1917:

Wschodni teren wojny.

Przy ponownie wzmagającem się zimnie mała działalność bojowa.

Włoski teren wojny.

Wczoraj wieczorem zniszczyły oddziały pułku piechoty nr. 24 i c. k. pułku piechoty obrony krajowej nr 20 sztolnie i przednie pozycye nieprzyjaciela koło Górnej Vertojby i przyprowadziły 47 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Nasz ogień działowy zniszczył włoski magazyn amunicyi koło Podsabotin.

Południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 marca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 4 marca 1917.

Zachodni teren wojny.

Mgliste powietrze utrzymywało prawie wszędzie działalność bojową w miernych granicach.

W kilku miejscach były nasze przedsięwzięcia uwieńczone skutkiem. Koło Chilly (między Somme i Avre) wzięto do niewoli 18 Anglików, na gościńcu Etain—Verdun przeszło 100 Francuzów, z obu stron Donner (Górna Alzacya) 35 Francuzów.

Wschodni teren wojny.

Nie było żadnych ważniejszych działań bojowych; ciągle jeszcze silny mróz.

Położenie bez zmiany.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Ostatnie wiadomości z frontu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 marca.

Biuro Wolffa, 4 marca wieczór:

Rano żywa czynność bojowa na północ od Somme i na wschodnim brzegu Mozy. Wiele walk powietrznych. Na wschodzie i w Macedonii nic ważnego.

O położeniu na froncie zachodnim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 5 marca.

Wojskowy referent dziennika „Tijd" sądzi, że **na froncie zachodnim** niebawem rozegrają się **ważne wypadki** i wypowiada zapatrywanie, że młode kierownictwo armii angielskiej **nie dorosło do doświadczonego kierownictwa niemieckich oficerów sztabowych.** Nadzieja, że kampania nad Sommą rozstrzygnie wojnę, są dlatego płonne.

Komunikaty bułgarskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 5 marca.

Sztab generalny bułgarski donosi z dnia 3 marca:

Na całym odcinku Strumy od góry Belasica aż do zatoki Orfano ruszyły w ciągu nocy naprzód silne oddziały nieprzyjacielskie, opatrzone w karabiny maszynowe, które miejscami popierał dość żywy ogień artyleryi. Wszędzie zostały one jednak spędzone przez nasze oddziały strażnicze.

Na reszcie frontu słaba działalność.

Na froncie rumuńskim nic ważnego. Na całym froncie śnieżyca.

Sofia, 5 marca.

Ag. Bułg. Biuletyn z 4 marca: Front macedoński: U południowego skraju Planiny Belasica po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem ruszyły dwie kompanie nieprzyjacielskie z karabinami maszynowymi do ataku w kierunku na stacyę Poroj. Nasze wysunięte naprzód straże przednie odpędziły je krwawo. Na innych frontach słaby ogień działowy. W dolinie Wardaru i na wybrzeżach Orfano słaba działalność artyleryi. Front rumuński: Nic ważnego. Wielkie zimno i śnieżyca.

Głos w parlamencie włoskim za pokojem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 5 marca.

W Izbie włoskiej deputowany socyalistyczny Pambolini przemawiał w duchu niedawno odrzuconego przez Izbę porządku dziennego i wywodził, że obecnym brakom w aprowizacyi i niebezpieczeństwom grożącym gospodarczej przyszłości kraju **można skutecznie zaradzić tylko** przez natychmiastową zupełną zmianę polityki włoskiej, zmianę, mającą na celu **pośpieszne zawarcie pokoju.** Z jednej strony rząd rozpoczynając wojnę a i później także nie okazał się przewidującym, z drugiej strony niema rządu tak mądrego, żeby przez zarządzenia administracyjne i gospodarcze zdołał usunąć wzrastające wskutek wojny braki. Rząd musi w spokojniejszy sposób zapatrywać się na swoją odpowiedzialność, inaczej pójdzie w swoich usiłowaniach dalej, niż tego wymaga dziejowa konieczność i źle sobie wytłómaczy rozpaczliwe milczenie ludu. Trzeba się pozbyć zbytecznej dumy narodowej i mniej lub więcej zamaskowanej żądzy zdobyczy. **Prawdziwym patryotyzmem jest sprowadzenie pokoju.**

Zaprowadzenie żelaznej monety w krajach skandynawskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 5 marca.

Dania, Szwecya i Norwegia zawarły umowę w sprawie istniejącej konwencyi monetarnej, według której te trzy kraje zaprowadzają monety żelazne.

Tajna policya rosyjska w Szwajcaryi.

Zurych, 5 marca.

W sprawie funkcyonaryuszów policyi szwajcarskiej, których uwięziono w kilku miastach Szwajcaryi, stwierdzono, **że byli oni na usługach rządu rosyjskiego i szpiegowali Rosyan i Serbów, osiadłych w Szwajcaryi.** Funkcyonaryuszów tych **opłacał agent tajnej policyi rosyjskiej,** niejaki Bank w Genewie.

Wyodrębnienie Galicyi.

„Neue Freie Presse" donosi ze Lwowa:

Wedle wiadomości ze strony poinformowanej, **w propozycyach polskich** co do wyodrębnienia Galicyi zostanie podniesione, że rozszerzenie autonomii krajowej zasadza się na trwałem **zaufaniu do moralnej i materyalnej siły kraju** i że **ingerencya władz centralnych** tylko o tyle jest potrzebna, ażeby zapewnić dotrzymanie zobowiązań Galicyi wobec monarchii.

„W pierwszym rzędzie wymagana jest niepodzielność kraju i jednolitość administracyi.

„W dziedzinie **gospodarczej** kraj ma posiadać **całkowitą wolność rozporządzania swojemi źródłami pomocniczemi,** oznaczać swoje dochody i wydatki według **własnego** uznania, równie jak sposób uiszczania kwoty na ogólne potrzeby państwa. Po załatwieniu kwestyi **odszkodowań wojennych** wymagane jest zwłaszcza prawo **własnego zarządzania domenami galicyjskiemi,** korzystanie z **monopolów** i przeprowadzenie **własnej administracyi skarbowej.** Wyodrębnienie ma się także odnosić do spraw **komunikacyj i taryf,** tudzież koncesyonowania i dozorowania przedsiębiorstw przemysłowych.

„Dalsze żądania odnoszą się **do szkolnictwa i sądownictwa**".

Ze źródła wybitnie politycznego donoszą „Polnische Stimmen":

„Nie jest rzeczą poważnych polityków oznaczać termin załatwienia **kwestyi galicyjskiej** podczas wojny. Obrady subkomitetów Koła polskiego mają znaczenie **politycznego pogotowia.** Kierujący politycy polscy, przy współudziale wybitnych uczonych polskich, w ciągu dwumiesięcznej pracy **zgromadzili nadzwyczajnie cenny materyał,** sformułowali życzenia i żądania Polaków i stworzyli **podstawę dla przyszłych rokowań i postanowień.** Uchwały nie zostały **powzięte.**

Losy Polski w oświetleniu rosyjskiem.

Sztokholm, 4 marca.

„W Kijewlaninie" dowodzi p. Szulgin, jeden z przywódców bloku postępowego w Dumie, na podstawie rosyjskich ustaw zasadniczych, że sprawa polska w stosunku do rosyjskiej części Polski nie może być rozstrzygnięta bez udziału Izb prawodawczych, które muszą wyrazić swoją zgodę na odpowiednią zmianę praw zasadniczych.

Nie można jednak zaprzeczyć, że sprawa polska posiada i inną stronę, wymagającą sankcyi międzynarodowej. Poznańskie i Galicya stanowią części państwa niemieckiego i austryackiego i jeśli ziemiom tym sądzone jest połączenie z resztą Polski pod berłem cesarzy rosyjskich, to takie połączenie winno być ustalone aktem międzynarodowym. Niemniej oczywistem jest, że w razie powstania niepodległego państwa z trzech części Polski nie może się to stać bez aktu międzynarodowego. Należy tedy w sprawie polskiej odróżniać dwie strony. Wszystko, co dotyczy Polski rosyjskiej, musi być rozważone i uchwalone przez rosyjskie Izby prawodawcze. Ustalenie losu Galicyi i Poznańskiego wymagać będzie konferencyi międzynarodowej. Z tego wynika, że sprawa całkowitej Polski tylko na tej podwójnej drodze może być ustalona.

„Kuryer Nowy" zamieszczając wywody p. Szulgina czyni ironiczną uwagę, że oba filary bloku postępowego, prawy p. Szulgin i lewy p. Milukow, są co do sprawy polskiej w zupełnej zgodzie. Istotnie jest sytuacya Polaków w Rosyi rozpaczliwą: od biurokracyi nie mogą się chyba niczego spodziewać, postępowcy są takimi samymi centralistami, jak biurokraci. Te zaś czynniki w Rosyi, które okazują Polakom życzliwość, nie posiadają żadnego wpływu na bieg wypadków w Rosyi. Zrozumienie tego stanu rzeczy widoczne jest nietylko w polskiej prasie niepodległościowej w Rosyi, ale nawet w organach endecyi. (Może stwierdzenie tego stanu rzeczy przyczyni się do otrzeźwienia rezmaitych „neutralistów" w Królestwie Polskiem. Przyp. red.).

Wspólny Wydział żywnościowy dla Austryi i Węgier.

Cesarz Karol rozwija coraz większą inicyatywę na polu opieki nad ludnością cywilną, cierpiącą niedostatek wskutek wojny. Ta inicyatywa ma w sobie świeży, energiczny rozmach. Czynne zainteresowanie się cesarza zaopatrzeniem ludności w węgiel, przez dostarczenie jej sił wojskowych na ten cel, postawienie ministra na czele urzędu żywnościowego, imponujący program hr. Clam Martinica co do wyżywienia i opieki społecznej, program, który jak prezydent ministrów sam podniósł, leży cesarzowi szczególnie na sercu, wydatne podwyższenie zasiłków wojennych, — to są fakty, w których zaznacza się coraz wyraźniej wola cesarza wywierania silnego, indywidualnego wpływu na uodpornienie ludności wewnątrz kraju przeciw brakom, które niesie z sobą wojna.

Obecnie z inicyatywy cesarza powstaje Wspólny Wydział aprowizacyjny z siedzibą w Wiedniu, oddany do bezpośredniej dyspozycyi cesarza. Wydział ten zacznie działać już od dzisiaj. Donoszący o tej nowej kreacyi komunikat c. k. prezydyum ministrów powiada tylko o „wspólnym wydziale", że chodzi tu o wspólność nowego organu nietylko w odniesieniu do władz cywilnych i wojskowych, między któremi ma on pośredniczyć, lecz głównie o wspólność jego dla Austryi i Węgier. Wynika to z podkreślenia faktu, że siedzibą nowego organu będzie Wiedeń, i że dysponować nim będzie bezpośrednio cesarz Karol nietylko, jako cesarz Austryi, lecz także jako król węgierski.

Dzienniki wiedeńskie podnoszą z radością, że w ten sposób stało się wreszcie zadość życzeniom ludności Austryi co do sprawiedliwego podziału zapasów monarchii między obie jej części. Prowadzenie wojny jest sprawą wspólną obu państw, i nawet sankcya pragmatyczna dała wyraz tej zasadzie wspólności. Obecna zaś wojna uwydatniła, że także aprowizacya ludności cywilnej jest jednem z najważniejszych zadań technicznych wojny, że na szansach wygłodzenia tej ludności może się nawet opierać plan wojenny nieprzyjaciół. Niedawno w Sejmie węgierskim hr. Andrassy podniósł potrzebę większej wspólności obu państw na polu aprowizacyi, a hr. Tisza publicznie jak najuroczyściej uznał, że wspólność ta powinna obowiązywać nietylko na polu politycznym i wojskowym, lecz także pod względem wyżywienia, i tylko gorszym wynikom ostatnich żniw węgierskich przypisał niemożność odstępywania Austryi większej ilości zapasów. Faktem jest wszakże, że ludność węgierska jest o wiele lepiej zaopatrzona niż austryacka, a przekazywanie nadwyżek węgierskich na rzecz Austryi napotyka zawsze na mnóstwo trudności.

Stworzony teraz przez cesarza i króla Wspólny Wydział położy — zdaniem dzienników wiedeńskich — kres tej nierówności. Nasuwa się jednak pytanie, jaki jest właściwy charakter prawnopaństwowy tego Wydziału? Komunikat prezydyum ministrów głosi, że Wydział ten jest tylko organem wszystkich władz wojskowych i cywilnych, zajmujących się zadaniami żywnościowemi, organem dla oryentowania się w tych kwestyach i dla pośredniczenia. Nowy Wydział nie jest tedy żadną władzą, lecz rodzajem gabinetu cesarskiego. Celem jego jest zapewne wprowadzenie jednolitości w zabiegach aprowizacyjnych, skrócenie pertraktacyj między władzami, zoryentowanie się w zapasach i potrzebach, czuwanie nad równomiernym rozdziałem między obu państwami. Jedynie „Zeit" z pośród dzienników wiedeńskich uważa za stosowne podkreślić, że nie rozchodzi się tu o żadną nowość prawnopaństwową, że nowy organ jest tylko oryentacyjnym i pośredniczącym, ale nie jest organem administracyjnym i wykonawczym. I tak dalej pisze „Zeit": „Nowy Wydział nie jest krokiem do wspólnej administracyi aprowizacyjnej, tylko nowym symbolem dawnej wspólności interesów. Życzylibyśmy sobie, aby wspólność na tem polu była podkreślona nietylko symbolicznie".

Sceptycyzm taki jest może nieuzasadnionym. Oczekiwać należy dalszych wyjaśnień co do organizacyi nowego Wydziału, oraz jego działalności. Fakt, że na czele jego staje sam monarcha, jest wielce znamiennym i daje rękojmię co do sprężystej i skutecznej działalności nowego organu, z którego, jeszcze niewiadomo, co rozwinąć się może. W każdym razie monarcha już dziś tą śmiałą inicyatywą zaskarbił sobie wdzięczność ludności.

Aprowizacya miasta.

Kraków, 5 marca.

(Reorganizacya miejskiego biura aprowizacyjnego. — Braki i redukcya węgla. — Wstrzymanie dostaw ziemniaków do Krakowa. — Redukcya kontyngentu bydła i trzody. — Wywóz wyrobów masarskich z Galicyi).

Wczoraj w południe odbyła się w biurze delegata Adama Fedorowicza zwyczajna tygodniowa konferencya aprowizacyjna. P. delegat na wstępie obrad wskazał na potrzebę reorganizacyi miejskiego biura aprowizacyjnego w magistracie, oraz powiększenia liczby urzędników w tem biurze. — Przedstawiciele miasta stwierdzili, że reorganizacya tego biura już się odbywa, również przydzielono tam szereg urzędników, którzy wyłącznie będą mieli za zadanie kontrolę piekarń, restauracyj i sklepów, czy mianowicie w lokalach tych przepisy żywnościowe są należycie przestrzegane.

Obszernie następnie omawiano brak węgla w Krakowie, którego zapotrzebowanie jest wielkie z powodu panującego dalej mrozu. Transporty węgla, do Krakowa nadchodzące, są bezwarunkowo niewystarczające. W bieżącym miesiącu — jak na konferencyi stwierdzono — ma nastąpić znaczna redukcya węgla, w który w pierwszej linii muszą być zaopatrzone koleje. Uchwalono, ażeby w sprawie koniecznej dostawy węgla i ziemniaków zarząd miasta udał się bezzwłocznie do nowego namiestnika po jego przyjeździe do Krakowa i spowodował możliwą sanacyę stosunków w tej dziedzinie.

Bardzo szeroko omawiano wczoraj dostawy ziemniaków dla Krakowa. Położenie w tej sprawie jest obecnie wprost rozpaczliwe, mimo ustawicznych zabiegów zarządu miasta. Zakupione zapasy ziemniaków przez gminę krakowską w Galicyi uległy częściowej redukcyi, a ziemniaki z Królestwa Polskiego zostały niedawno na granicy zatrzymane i do Krakowa ich nie wpuszczono. Jak wiadomo, ministerstwo spraw wewnętrznych i naczelna komenda armii zgodziły się na wywóz 100 wagonów ziemniaków z Królestwa Polskiego do Krakowa; wstrzymane przed kilku dniami ziemniaki są właśnie częścią tego kontyngentu. Po licznych telegramach, zapytaniach i t. d. wyjaśniono ostatecznie, że ziemniaki te wstrzymano wskutek interwencyi zawodowych handlarzy w Lublinie (Blatt i Spółka), którzy wywożą towar dalej na zachód po cenach znacznie wyższych. Spekulacyi zatem kilku handlarzy zawdzięcza Kraków, że mu ziemniaki po drodze wstrzymano. Z galicyjskich zapasów ziemniaków uległo rekwizycyi 15 wagonów, zakupionych w powiecie przeworskim, a cztery wagony w Szczucinie.

Rejonowa sprzedaż chleba na ogół dotąd już przyniosła dobre rezultaty, tak zwane »ogonki« znikły, pieczywo otrzymuje cała ludność. — Stwierdzono jednak, że niektórzy piekarze wypiekają chleb niezdrowy, niemożliwy czasem do jedzenia. Zarząd miasta zobowiązał się, że w razie stwierdzonych nadużyć, będzie karał winnych z całą bezwzględnością.

Przy omawianiu kwestyi mięsa stwierdzono, że wkrótce nastąpi redukcya do jednej trzeciej dotychczasowego kontyngentu bydła i trzody, sprzedawanego w Krakowie na tutejszej targowicy. — Wskutek tego także zmniejszy się o dwie trzecie części konsumcya mięsa w Krakowie. W dyskusyi podnoszono, że z Galicyi wywozi się masami wyroby masarskie do miast zachodnio-austryackich, a w Galicyi kwitnie dalej w różnych formach spekulacya bydłem i trzodą.

Kronika.

Kraków, 4 marca.

Zimna niedziela. Wczorajsza niedziela, dzień uroczysty św. Kazimierza, sprowadziła nam niezwykły spadek temperatury. Wprawdzie zimno zwiększyło się jeszcze w sobotę, lecz wczoraj zniżka temperatury była znacznie większą. Wystarczy stwierdzić, że wczoraj rano i wieczorem termometr wskazywał 10 stopni C. mrozu a poza miastem temperatura była jeszcze niższą. Sobotni wiatr wschodni zamienił się wczoraj w ostry wiatr półn., który przenikał wszystkich dotkliwem zimnem. Zwały śniegu i błota zamieniły się w lodowatą grudę na ulicach i placach, a ruch w mieście z powodu silnego wiatru i zimna był bardzo słaby, nawet corso świąteczne w godzinach południowych i wieczornych na linii A—B było bardzo skromne. Zima, sroga władczyni, odezwała się znowu i nie chce tak łatwo i szybko ustąpić miejsca cieplejszej aurze, na którą czekają szerokie koła biednej ludności.

Posiedzenie komisyi gospodarczej Koła polskiego dla spraw rolniczych odbędzie się pod przewodnictwem posła Długosza w Wiedniu, Wallnerstrasse 1, w sobotę 10 b. m. o godzinie 4 po południu.

Zamiana bonów pożyczek wojennych. Termin zamiany bonów kasowych pierwszych pożyczek wojennych na piątą pożyczkę przedłużyło ministerstwo skarbu do dnia 8 b. m.

Fantastyczne pogoski. Od paru dni krążą po mieście fantastyczne pogłoski o rzekomych rewizyach w prywatnych mieszkaniach w Krakowie za zapasami żywności. Dotąd w kołach kompetentnych nic zupełnie o podobnych rewizyach nie wiedzą, dlatego też nie należy dawać wiary tym wszystkim plotkom, które tylko szerzą popłoch i zaniepokojenie wśród ludności.

Otwarcie szkół miejskich. Z dniem dzisiejszym po dwutygodniowej przerwie otwarte zostały z powrotem szkoły miejskie na razie w liczbie 14. — Otwarto mianowicie szkoły: III św. Mikołaja przy ul. Lubomirskich, IV im. Jana Kantego przy ulicy Wygoda, VIII im. św. Szczepana przy ulicy Rajskiej, XII im. Piramowicza przy placu Wolnica, XVI im. ces. Franciszka Józefa przy ulicy Grodzkiej, XVII im. ces. Elżbiety przy ulicy Dietla, XVIII im. św. Anny przy ulicy Topolowej, XXI im. Wł. Jagiełły przy ulicy św. Krzyża, XXIX w Zakrzówku, XXX męską w Dębnikach, XXXII męską na Zwierzyńcu, XLIII żeńską w Dębnikach, XLV wydz. żeńską w Podgórzu przy ulicy Lwowskiej i XLVII wydz. żeńską w Podgórzu przy ul. Mickiewicza.

W każdej z tych szkół znajduje się zapas conajmniej po 50 ct. cł. węgla. — W miarę uzupełnienia tego najkonieczniejszego zapasu węgla w innych szkołach otwierać się będzie dalsze szkoły.

Szczęśliwa nierogacizna. Kilka dni temu krakowska policya przy sposobności kontroli zapasów mąki w piekarniach krakowskich uczyniła podobno, jak na czasy obecne, sensacyjne odkrycie. Mianowicie w lokalnościach piekarni p. Kręciny przy ulicy Rajskiej l. 22 miała podobno stwierdzić policya, że mąką chlebową karmiono tam świnie, znajdujące się częściowo w domu przy ulicy Rajskiej l. 22, częściowo w nieruchomościach p. Kręciny na Nowej Wsi. W sprawie tej na doniesienie policyi władze wdrożyły kroki sądowe. Niewątpliwie dochodzenia sądowe wykażą, czy zarzuty te są prawdziwe. Liczba żywionych świń wynosiła 29 sztuk.

Wolny ruch dla przemysłu z nasionami. Z gal. dyrekcyi poczt telegrafów informują nas, że wedle reskryptu ministerstwa handlu z dnia 2 b. m. przesyłki z nasionami nie podlegają żadnym ograniczeniom przy nadawaniu. Urzędy pocztowe są tedy obowiązane przyjmować od jednego i tego samego nadawcy nawet więcej tego rodzaju przesyłek jak 5 dziennie i ponad wagę 10 kg.

Rozdział skór. W lutym b. r. rozdzieliła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie między szewców swego okręgu okrągło około 2.350 kilogramów skór spodnich, wartości ponad 35.000 K.

Ponownie otrzymali skórę majstrowie szewscy, pracujący w Krakowie i Podgórzu, oraz w powiatach: bialskim, chrzanowskim i limanowskim. Po raz pierwszy przydzielono skórę szewcom powiatu bocheńskiego, krakowskiego, oświęcimskiego i niskiego.

Przydział wynosił po 5 kilogramów, względnie 8 kilogramów skóry na jednego majstra szewskiego.

Zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa ratunkowego odbędzie się w niedzielę, dnia 18 b. m., o godzinie 11 przed południem (w razie braku kompletu tego samego dnia o godzinie 11 min. 15 przed południem) w sali Towarzystwa lekarskiego, ulica Radziwiłłowska l. 4, I piętro. Osobistych zawiadomień nie rozsyła się. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1916 będzie ogłoszone w dziennikach.

Z kraju.

Zjazd »Związku ziemian«. W sobotę po południu odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie »Związku ziemian« w sali galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego. W zastępstwie nieobecnego prezesa rady nadzorczej, bar. Konopki, otworzył obrady dr Adam Głażewski. Przewodniczącym obrad wybrany został Witold książę Czartoryski. Obejmując przewodnictwo, oddał on przedewszystkiem hołd pamięci zmarłych członków »Związku«: Franciszka Rozwadowskiego, Bronisława Nartowskiego, notaryusza »Związku«, Adama Dębickiego, jako też poległych na placu boju: Tadeusza Ramińskiego i Emila Mückego.

Nastąpiło potem odczytanie protokołu z ostatniego zjazdu. Dyrektor, p. Dąmbski, przedstawił bilans za rok 1916. P. Horodyński odczytał sprawozdanie komisyi rewizyjnej. Przyjąwszy je do wiadomości, zgromadzenie udzieliło dyrekcyi absolutoryum.

Z kolei p. Jerzy Turnau przedłożył sprawozdanie Rady nadzorczej i w jej imieniu postawił szereg wniosków, które zostały uchwalone.

Prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego, bar. Moysa Rosochacki, zawiadomił zebranie, iż Towarzystwo delegowało ze swego ramienia do »Związku« dra A. Głażewskiego. Poczem nastąpiły wybory.

Do Rady nadzorczej zostali wybrani: Jan bar. Konopka i Stanisław hr. Badeni. Do komisyi rewizyjnej: Klemens hr. Dzieduszycki, Stefan Myczkowski, Kazimierz Laskowski i Zbigniew Horodyński.

Legitymacyje ewakuacyjne we Lwowie. Dzienniki lwowskie otrzymały w sprawie legitymacyj na wypadek ewakuacyi komunikat następujący: „C. k. namiestnictwo zarządziło w porozumieniu z c. i k. Naczelną Komendą armii, aby legitymacye uprawniające do pozostania na miejscu w razie ewentualnej ewakuacyi były wizowane przez właściwy c. i k. oddział kwatermistrzowski II armii. Wobec tego, iż legitymacye bez tej wizy nie będą miały ważności, zechcą osoby niemi obdarzone zwrócić je bezzwłocznie departamentowi IV magistratu w godzinach urzędowych codziennie między 8 rano a 2 po południu. Po zaopatrzeniu legitymacyi w klauzulę ze strony c. i k. oddziału kwatermistrzowskiego będą one interesowanym doręczone.

Tyfus plamisty we Lwowie. Jak już przed paru dniami donieśliśmy, we Lwowie wydarzyło się ubiegłego tygodnia kilka wypadków zachorowań na tyfus plamisty. Świeże raporty fizykatu miejskiego notują nowych 19 wypadków w ubiegłym tygodniu. Liczba to stosunkowo wysoka, co oznacza wejście tej choroby w stadyum epidemii. Obok tego w barakach obserwacyjnych znajduje się przeszło 50 chorych osób, podejrzanych o tyfus plamisty.

Fałszywe pogłoski o rewizyach domowych we Lwowie. Dzienniki lwowskie otrzymały z komendy miasta następujący komunikat: »W ostatnim czasie pojawiły się złośliwe pogłoski, że organa komendy miasta dokonały w prywatnych gospodarstwach rewizyi za środkami żywności i że nawet najmniejsze zapasy zostały zajęte. Pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy i są nieprawdziwe«.

Z lwowskiego Towarzystwa łyżwiarskiego. Już z początkiem sezonu 1916/17, po ogólnem zebraniu członków L. T. Ł., oznajmiono za pośrednictwem pism lwowskich, iż ze względu na czasy inwazyjne i wogóle martwe, sezony 1914/15 i 1915/16 ułatwia się członkom dalsze pozostanie w Towarzystwie w ten sposób, iż za powyższe sezony opłacać mają członkowie jedynie po 1 K, za sezon zaś 1916/17 zniża się wkładkę członka na 8 K, tak, iż zapłatą kwoty 10 K pokryte będą wkładki za całe trzy sezony. Pewna ilość członków, zapłaciwszy owe zaległości, pozostała w Towarzystwie, wielu jednak, możliwie takich, którzy o tem nie wiedzieli, zalegają do tej chwili. Wobec tego postanowił zarząd odezwać się raz jeszcze, tym razem także w pismach krakowskich, do szanownych członków, by tak w interesie własnym, jak i w interesie Towarzystwa, zechcieli owe nieznaczne zaległości wyrównać. Zwraca się uwagę, że członek, który nie zgłosił wystąpienia, uważany być musi za członka i zapłacić powinien wszystkie wkładki.

Drohobycz. (Otwarcie dwóch kuchni bezpłatnych). W ubiegłym tygodniu została otwarta za staraniem komisarza rządowego, p. Jarosza, kuchnia katolicka, w której biedna ludność dostanie codziennie bezpłatne obiady, co jest wielką ulgą w tych krytycznych czasach.

Za inicyatywą rabina miejskiego, dra B. Margullesa, założył komisarz rządowy kuchnię żydowską, za co się też należy serdeczne podziękowanie p. Jaroszowi. Obie kuchnie utrzymywane będą wyłącznie pieniądzmi kasy miejskiej.

Z Królestwa Polskiego.

Delegaci duchowieństwa w Radzie Stanu. Arcybiskup warszawski, ks. Kakowski, wyznaczył, jako delegatów swoich, do departamentu wyznań i oświecenia w Radzie Stanu ks. prałata Jana Gnatowskiego i ks. Antoniego Cieplińskiego, profesora seminaryum.

Żołnierska ofiarność. Oficerowie i żołnierze 6-go p. piechoty Legionów polskich złożyli na ręce Rady Stanu kwotę 8.000 K, jako dar na wspomożenie ofiar wojny na ziemiach państwa polskiego. — Piękny i naśladowania godny czyn naszych żołnierzy zasługuje ze wszech miar na uznanie. Jeśli się zważy, jak żołnierz oszczędnie odkładać musiał grosze ze swego szczupłego żołdu, aby ofiara pułku wzrosła do wymienionej kwoty — tem droższy będzie nam dar tych, którzy i tak złożyli najszczytniejszą ofiarę, bo ofiarę krwi na ołtarzu ojczyzny. Komenda pułku otrzymała podziękowanie od marszałka koronnego N. Niemojowskiego.

Wyroki śmierci w Warszawie. »Deutsche Warschauer Zeitung« ogłasza: Wyrokiem sądu polowego niemieckiego skazani zostali na śmierć za posiadanie broni i używanie jej przy napadach rabunkowych: Maryan Ćwikliński, krawiec, i Józef Zawiślak, murarz. Wyrok wykonano w dniu 26 lutego b. r. przez rozstrzelanie.

Konkurs na krzyże pamiątkowe. „Kuryer Warszawski" donosi: Na konkurs na projekty krzyżów pamiątkowych ogłoszony przez Tow. popierania przemysłu ludowego (Tamka 1), 36 autorów nadesłało 263 prac. Komisya, w której skład wchodzili pp.: Jan Biernacki, rzeźbiarz; ks. kan. Karol Dębiński; ks. rektor Leon Gościcki; Karol Jankowski, budowniczy; Tadeusz Pruszkowski, malarz; Rudolf Świerczyński budowniczy i Jarosław Wojciechowski, budowniczy, zakupiła 12 projektów, podpisanych przez pp.: R. Gutta, R. Małachowskiego, Jana Ogórkiewicza, Franciszka Polkowskiego, Edwarda Trojanowskiego i Zofię Woynianke.

Pozostałe projekty będą zwrócone autorom po zamknięciu wystawy, która odbędzie się w marcu roku bieżącego.

Hojny zapis. Z Lublina donoszą, że zmarły we wtorek w Lublinie filantrop Juliusz Vetter, w testamencie swoim zapisał 250.000 rubli na cele szkolne, na zakłady humanitarne, na kościół reformowany w Warszawie i kościół wyznania augsburskiego w Lublinie.

Z żałobnej karty Legionów. W Piotrkowie zmarł w dniu 27 z m. w szpitalu Czerwonego Krzyża Ludomir Kocot, legionista z Sosnowca, który wstąpił do Legionów w sierpniu 1914 roku, służył w I brygadzie, potem pracował w komisaryatach werbunkowych w Zagłębiu Dąbrowskiem. Pogrzeb odbył się w dniu 1 b. m. przy udziale kapelana Legionowego ks. dra Gilewicza.

Za trumną postępował pluton honorowy Legionistów, oficerowie stacyi zbornej i Departamentu Wojskowego, delegacya oficerów austryackich, żołnierze Legionów i liczne rzesze mieszkańców.

Nad grobem w serdecznych słowach przemówił kapelan ks. dr Gilewicz. Orkiestra 100 pułku wykonała hymny żałobne. Na mogile ś. p. Ludomira Kocota złożono wieńce: od Departamentu Wojskowego, od oficerów Stacyi Zbornej, od żołnierzy Stacyi Zbornej i od Ligi Kobiet Pog. Wojennego, pozostającej pod przewodnictwem p. H. Trzcińskiej. Urządzeniem pogrzebu zajęła się ta ostatnia instytucya pań piotrkowskich.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). Program wykładów na tydzień bieżący jest następujący: Poniedziałek, profesor Olszewski: »Dzieła El Greca«; wtorek: dr Szyjkowski: »Literatura francuska w pierwszej połowie XVII wieku«; środa: dr Kopera: »Dzieła Rafaela« (z obrazami świetlnymi); czwartek: dr Szyjkowski: »Literatura francuska XVII wieku«; piątek: profesor Lewenberg: »Pismo nutowe przed Guidonem Arecco«; niedziela, o godzinie 11 przed południem: profesor Błotnicki: »O ubiorach w Rzymie«. Początek wykładów w dni powszednie o godzinie 6 wieczorem. Wstęp 1 K, dla młodzieży kształcącej się 40 hal.

Odznaczenia w Legionach polskich. W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: srebrnym medalem waleczności I. klasy: chorążowie legionowi: Andrzej Bokacz, Antoni Cebulski, Stanisław Wilczyński, Stanisław Audykowski, Jan Wójcik, Stanisław Marek, Tadeusz Malinowski, Stanisław Mierzwiński i Michał Solawa; podoficerowie legionowi: Andrzej Wójcik, Antoni Sojka, Józef Smajek, Jan Ociepka, Michał Marszałek, Franciszek Urbańczyk, Wojciech Wójcik, Tadeusz Louis, Wojciech Goryl i Michał Sadowski; legioniści: Jan Wołek, Alfred Bronowski i Stanisław Kotaś w 2 p. p.; chorąży legionowy Eugeniusz Quirini, podoficer legionowy Kazimierz Baszniak, legioniści: Stefan Barnaś i Antoni Cichra w 3 p. p.; podporucznik legionowy Kazimierz Janicki, chorążowie legionowi: Henryk Kordzik i Maryan Prosołowicz; podoficerowie legionowi: Ludwik Piotrowski, Stanisław Sroczyński, Antoni Wyporek, Michał Kamionka, Bolesław Waligóra i Sylwester Musiał; legioniści: Karol Kura i Aleksander Błachnio w 4 p. p.; podoficer legionowy Feliks Stanisław Mąka w 6 p. p.; chorąży legionowy Karol Złoch; podoficer legionowy Wincenty Żarski; legionista Mieczysław Kałuciński w oddziale skautów Legionów polskich; — po raz drugi srebrnym medalem waleczności II. klasy: podoficerowie legionowi: Kazimierz Petro w 3 p. p., Stefan Lurane w 6 p. p. i Roman Niedzielski w komendzie 2 brygady Legionów polskich.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 5 b. m.: »Przed ślubem« K. Zalewskiego (występ p. Rom. Żelazowskiego).

We wtorek, dnia 6 b. m.: »Papa« Flers'a i Caillavet'a (występ p. Romana Żelazowskiego).

We środę, dnia 7 b. m.: »Wilki w nocy« Tadeusza Rittnera.

We czwartek, dnia 8 b. m.: »Papa« Flers'a i Caillavet'a (występ p. Romana Żelazowskiego).

W piątek, dnia 9 b. m.: »Zmartwienia pana Hamelbeina« Stefana Krzywoszewskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W poniedziałek, dnia 5 b. m.: »Ptasznik z Tyrolu«, operetka K. Zellera.

We wtorek, dnia 6 b. m.: »Uriel Acosta«, tragedya K. Gutzkowa.

We środę, dnia 8 b. m., o godzinie 8½ po południu: »Janek i Franek w krainie cudów«, baśń Fr. Lehara; wieczorem: Teatr zamknięty.

We czwartek, dnia 8 b. m.: (po raz pierwszy) »Grube ryby« Michała Bałuckiego).

Austro-Węgry i Stany Zjednoczone.

Z Wiednia donoszą nam pod datą 4 b. m.:

Wedle wiadomości, utrzymujących się w poważnych sferach politycznych, odpowiedź Austro-Węgier na notę amerykańską **została już ambasadorowi amerykańskiemu wręczona.** Odpowiedź utrzymana ma być w tonie poważnym i stanowczym, ale nie takim, aby wykluczała utrzymanie nadal dotychczasowych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Wogóle dyplomacya austryacko-węgierska **pragnie uniknąć pozorów, jakoby ona wywoływała zaostrzenie konfliktu z Ameryką.**

Obiecują też sobie tutaj, że wobec tej sytuacyi, nic nie będzie stało na przeszkodzie, aby hr. Tarnowski wręczył Wilsonowi swoje listy uwierzytelniające.

Telegramy z ostatniej chwili.

O wybory proporcyonalne w Poznańskiem.

Berlin, 5 marca.

Komisya główna parlamentu niemieckiego uchwaliła budżet urzędu kanclerskiego.

W ciągu obrad jeden z posłów postępowych zgłosił wniosek, ażeby dla usunięcia walk wyborczych wśród narodowości **w powiatach mieszanych** pod względem językowym zaprowadzono w marchii wschodniej (Poznańskie) i w marchii północnej (Szlezwik-Holsztyn) **wybory proporcyonalne.**

Wojna.

Lansing o stanowisku Japonii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 5 marca.

Telegram iskrowy Biura Wolffa z dnia 1 bm.:

Lansing w urzędowem doniesieniu podaje, **że Stany Zjednoczone nie wierzą w to, aby Japonia była zawiadomioną o planie Niemiec, albo aby w nim uczestniczyła.** Lansing wyraził także **ufność rządu, że Meksyk nie będzie w tem uczestniczył.**

Japońska ambasada oświadczyła urzędownie, **że rząd w Tokio pod żadnym warunkiem nie weźmie pod rozwagę niemieckiej propozycyi. Złożyła ona na nowo zapewnienie co do wierności Japonii wobec sojuszu z koalicyą i co do przyjaźni Japonii dla Stanów Zjednoczonych.**

Ostrożność Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 5 marca.

Paryskie i lyońskie pisma zamieszczają, jak się zdaje, półurzędową notę, **dementującą doniesienie, jakoby pułkownik House przybył do Paryża i jakoby wojna między Stanami a Niemcami już nadchodziła.** Może to być jeszcze kwestyą dni i tygodni, gdyż nie zależy ona wyłącznie od Wilsona, lecz raczej od całej opinii publicznej Ameryki. Jakikolwiekby przebieg miały przybrać wydarzenia, **Wilson postępuje z jak największą ostrożnością i będzie podejmował tylko wtedy decyzye, gdy będzie pewien, że ogół stoi za nim.** Taka jednomyślność, jaka obecnie zdaje się tworzyć, jest niezbędnym pierwszym warunkiem dla ostatecznej decyzyi prezydenta.

Brazylia wobec blokady angielskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 5 marca.

„Temps" donosi z Rio de Janeiro: Prezydent Pecanha w piśmie okrężnem do londyńskich bankierów oświadczył, że angielskie ograniczenia co do dowozu kawy, kakao itd. dla gospodarczego życia Brazylii, wobec wielkich obecnie trudności, spowodowanych blokowaniem państw centralnych przez koalicyę, oznaczają jeszcze dalsze szkody. Przez to oddziaływanie na brazylijski wywóz, całe finansowe położenie kraju może być zakwestyonowane. Dlatego prezydent ma nadzieję, że rząd angielski okaże się ustępliwym.

W sprawie sprzedaży hiszpańskich okrętów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 5 marca.

Telegram iskrowy zastępcy Biura korespondencyjnego:

Romanones i minister robót dementują rozszerzaną w prasie wiadomość o sprzedaży **Anglikom hiszpańskich okrętów handlowych.** Minister robót dodał, że rząd zamierza jedynie tylko zabezpieczyć wywóz owoców do Anglii, jakoteż przywóz angielskiego węgla.

„Debate" donosi z Bilbao o przybyciu tam 5 angielskich parowców bez ładunku. Okoliczność, że okręty te nie przywiozły węgla, wywołuje wrażenie.

Wojska portugalskie na froncie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 5 marca.

„Epoca" donosi z Lizbony: Według oficyalnych zawiadomień portugalskiego ministerstwa wojny, wojska, które dnia 23 lutego odeszły z Lizbony, wylądowały obecnie we Francyi. — Dziennik podaje, że portugalskim transportom wojsk towarzyszyły angielskie kontrtorpedowce i łodzie torpedowe. **Dalej ma być zmobilizowany jeden pułk artyleryi, jeden kawaleryi i trzy pułki piechoty, które również mają odejść do Francyi.**

Gospodarcze położenie Portugalii nie złagodziło się. Brak chleba i drożyzna środków żywności doprowadziły do manifestacyj ulicznych i rozruchów. **Robotnicy węglowi rozpoczęli strajk, przez co przesilenie węglowe zaostrzyło** się. Według ostatnich wiadomości zdaje się, że przesilenie ministeryalne znowu jest na porządku dziennym.

Koszta neutralności Szwecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 5 marca.

„Svenska Telegrambyran." donosi: Wspólne głosowanie obu Izb parlamentu w sprawie kosztów, spowodowanych przez stanowisko neutralne, wykazało 187 głosów za uchwaloną przez drugą Izbę kwotę dziesięciu milionów koron, a tylko 172 głosów za żądanemi przez rząd 30 milionami.

Autonomia Flandryi.

Berlin, 5 marca.

U kanclerza niemieckiego Bethmanna Hollwega zjawiła się deputacya Rady dla Flandryi, która w dniu 4 lutego b. r. została wybrana przez wszystkie aktywne grupy flamandzkie. Deputacya przedłożyła kanclerzowi życzenia i uchwały Rady, która je za pomocą odezwy podał do wiadomości wszystkich wojujących i neutralnych państw.

Przewodniczący deputacyi rozwinął aktywistyczny program flamandzki, **obejmujący autonomię Flandryi na podstawie języka i kultury flamandzkiej.** Mowca odwołał się na mowę kanclerza z dnia 5 kwietnia 1916 r. i na dotychczasowe zarządzenia generalnego gubernatora i prosił o przeprowadzenie dalszych zarządzeń na podstawie międzynarodowego prawa.

Kanclerz w serdecznej odpowiedzi podniósł pokrewieństwo Niemców i Flamandów rasowe, językowe i kulturalne, a następnie zaznaczył, że obecnie Flamandzi i Niemcy mają jeden cel wobec agresywności Francyi. Rząd niemiecki przy rokowaniach pokojowych, a także **i po zawarciu pokoju uczyni wszystko, ażeby zabezpieczyć swobodny rozwój szczepu flamandzkiego.**

Generał-gubernator uczynił przygotowawcze zarządzenia, celem umożliwienia kulturalnego i gospodarczego rozwoju Flandryi, ażeby tym sposobem stworzyć podstawę dla tej samodzielności, której Flandrya własnemi siłami nie może osiągnąć.

Ta polityka będzie stanowczo dalej prowadzona i jeszcze podczas okupacyi nastąpi podział administracyjny Belgii. Granica językowa będzie granicą dwóch terytoryów administracyjnych, znajdujących się pod rozkazami generał-gubernatora, ale poza tem odrębnych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rzadca drukarni I. K. Górski.